

Netanjahu wprowadza dyktaturę

21 marca 2020

Opozycja jest wściekła na premiera Benjamina Netanjahu. Po trzech w ciągu roku wyborach, gen. Benny'emu Gantzowi udało się zebrać większość w Knesecie, prezydent Rivlin wyznaczył go na premiera, ale Netanjahu wszystkich wyprzedził i jeszcze wzmocnił swoją władzę. Walczy o pozostanie na wolności.

Po prezydenckiej nominacji, większościowa koalicja wokół Niebieskobiałych, której przewodzi gen. Gantz, nie może niczego uchwalić w parlamencie, gdyż partyjny podwładny premiera Netanjahu z Likudu, jest marszałkiem parlamentu. Opozycja chciała już w poniedziałek przegłosować ustawę o niemożności kierowania rządem, gdy jest się oskarżonym przez prokuraturę o przestępstwa, co miało obalić władzę Netanjahu. Problem: marszałek Yuli Edelstein odmówił otwarcia parlamentu, bo „naród domaga się jedności”. Potem pretekstem stał się koronawirus. Netanjahu rządzi dekretemi.

Do tej pory Izrael nigdy nie zamknął Knesetu. Deputowany Jair Lapid, nr 2 koalicji Gantza, tak podsumował sytuację: „Nie ma już władz sądowej i legislacyjnej, tylko niewybrany rząd z premierem, który przegrał głosowanie. To żadna demokracja”. Znany futurolog Yuval Noah Harari nazwał swój kraj „pierwszą dyktaturą koronawirusa”: „Epidemia zabiła demokrację. Bibi (Netanjahu) przegrał wybory, zamknął Kneset, każe ludziom siedzieć w domach i narzuca prawa, jakie mu przyjdą do głowy. To się nazywa dyktatura.”

Netanjahu z kolei nazwał próbę głosowania w Knesecie „puczem” i „spiskiem” opozycji. Sprawę ma rozstrzygnąć Sąd Najwyższy. Z Netanjahu trzymają obie partie haredim, tj. ortodoksyjnych żydów, sefardyjska i aszkenazyjska. Ich rabinat stał się bardzo aktywny w czasie zarazy. 92-letni rabin Chaim Kanievsky, o wpływach większych niż naczelnicy rabini Izraela, sprzeciwił się zamykaniu jesziw, szkół religijnych. Jego

zdaniem przerwa w studiowaniu Tory jest groźniejsza od epidemii.

Inni rabini głoszą, że epidemia Covid-19 jest karą boską dla Żydów, którzy nie świętują szabatu lub za tolerowanie homoseksualizmu. Bardzo znany, ultrasyjonistyczny rabin Szłomo Awiner uważa odwrotnie: że Bóg ukarał nie-Żydów. „Prawie cała kultura gojów została zakazana, od uniwersytetów po rozrywki” – ogłosił zadowolony.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu